

Plagiat profesorski czyli sprawa Macieja Potępy

Autor tekstu: **Marek Wroński**

W połowie listopada 2001 dowiedziałem się o popełnionych plagiatach profesora filozofii Uniwersytetu Łódzkiego Macieja Potępy. Po rozmowach z kilkoma profesorami filozofii i dotarciu do szczegółów całej sprawy, zdecydowałem się ten skandal naukowy upublicznić. Przekazałem posiadane informacje i kontakty zaprzyjaźnionej dziennikarce. 3 grudnia 2001 r. „Gazeta Wyborcza” opublikowała obszerny artykuł Joanny Bujakiewicz *Filozofia plagiatu*, gdzie zainteresowani czytelnicy znajdą więcej szczegółów na temat tej sprawy. Tutaj chciałbym przedstawić postępowanie instytucjonalne Uniwersytetu Łódzkiego.

NA WŁASNE ŻĄDANIE

Oficjalne pismo z prośbą o rozpoczęcie kroków dyscyplinarnych prof. Ryszard Panasiuk (odchodzący właśnie na emeryturę wieloletni kierownik Katedry Filozofii UŁ) złożył dnia 24 kwietnia 2001 — wraz z dowodami plagiatów — na ręce prof. Barbary Tuchańskiej, ówczesnie urzędującej dziekan. Moim zdaniem, pismo to nie zostało załatwione zgodnie z wymogami urzędu dziekańskiego. Prodziekan powinna zwołać posiedzenie Kolegium Dziekańskiego i przedstawić plagiatowe zarzuty prof. Panasiuka przeciw prof. Potępie. Korzystając z prerogatyw dziekańskich, powinna powołać 3-osobową komisję dziekańską ds. zbadania plagiatu. Dysponując później komisyjnym protokołem, potwierdzającym prawdziwość zarzutów o dokonaniu czterech plagiatów, prodziekan Tuchańska miała obowiązek na piśmie poinformować rektora uczelni o poważnym złamaniu etyki naukowej, żądając jednocześnie zawieszenia prof. Potępy w prawach pracownika naukowego. O swoich ustaleniach i podjętych krokach prodziekan miała też obowiązek poinformować Radę Wydziału Filozoficzno-Historycznego na jej najbliższym posiedzeniu.

Jednak takich kroków nie podjęto. Prof. Tuchańska towarzyszyła tylko prof. Panasiukowi, gdy ten na początku maja wręczył rektorowi Stanisławowi Liszewskiemu pisemną prośbę o kroki dyscyplinarne wobec prof. Potępy i przedstawił szczegółowo opracowaną analizę zapożyczeń, przetłumaczonych głównie z prac niemieckich filozofów. Warto podkreślić, że do końca sierpnia 2001 r. prof. Tuchańska pracowała w Katedrze Filozofii i jej bezpośrednim przełożonym był właśnie prof. Panasiuk. Po jego odejściu na emeryturę, z dniem 1 września 2001 r., powołano Instytut Filozofii, w ramach którego profesorowie dawnej katedry objęli stanowiska kierowników zakładów.

Od strony formalnej, jeśli rektor dowie się o wykroczeniu pracownika naukowego, [ustawa o szkolnictwie wyższym](#) nakłada na niego obowiązek niezwłocznego powiadomienia rzecznika dyscyplinarnego uczelni i zlecenia postępowania wyjaśniającego. Jeśli rzecznik potwierdzi zarzuty (które w tym wypadku były udowodnione czarno na białym), to na polecenie rektora składa wnioski do przewodniczącego komisji dyscyplinarnej o otwarcie postępowania dyscyplinarnego.

Rektor Liszewski w połowie maja 2001 zaprosił do siebie prof. Macieja Potępę, prof. Stefana Pytłasa, prodziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego, oraz prof. Ryszarda Panasiuka. Podczas tego spotkania Maciej Potępa dostał ultimatum od rektora: albo natychmiast poda się do dymisji ze stanowiska profesora zwyczajnego UŁ, albo rektor sprawę jego plagiatów skieruje do komisji dyscyplinarnej. Jak było do przewidzenia, następnego dnia na biurku rektora znalazło się podanie o natychmiastowe rozwiązanie stosunku pracy.

Z rzecznikiem dyscyplinarnym prof. Henrykiem Lewandowskim rektor Liszewski nie zamienił w maju na temat Potępy ani słowa. O plagiatach rzecznik dowiedział się w grudniu z „Gazety Wyborczej”.

Od decyzji odsunięto też prof. Wandę M. Krajewską, prorektora ds. nauki. W końcu listopada 2001 prof. Krajewska przysłała mi dwa listy, podkreślające, że władze uczelni oraz ona sama nic nie wiedzą o plagiatach, a prof. Potępa zwolnił się na własne żądanie (sic!).

ZASŁONA MILCZENIA

Po odejściu prof. Potępy władze Uniwersytetu Łódzkiego, zarówno rektorskie, jak i

dziekańskie, nie podjęły już żadnych innych kroków. Tylko prof. Panasiuk listownie informował niektórych swoich kolegów. W ten sposób, prywatnie i pośrednio, dowiedział się o sprawie prof. Henryk Domański, dyrektor instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie. Doc. Robert Piłat, wicedyrektor Instytutu, w końcu września 2001 r. przyjechał do Łodzi, gdzie otrzymał od prof. Panasiuka identyczny komplet dokumentów, jaki w maju 2001 wręczono rektorowi. Na forum Rady Naukowej IFiS PAN prof. Potępa przyznał się do zapożyczeń, motywując to spiętrzeniem się jego zobowiązań kongresowo-zjazdowych, na które musiał przygotowywać liczne referaty. Po deliberacjach, w końcu listopada 2001 r. władze warszawskiego instytutu ukarały prof. Potępę naganą z wpisaniem do akt. Jako pracownika kontraktowego PAN nie można go było ukarać dyscyplinarnie. Kontrakt kończył się w marcu 2002 i dr hab. Robert Piłat, wicedyrektor ds. filozofii, publicznie zapewnił, że nie będzie przedłużony. Tak się jednak nie stało i prof. Potępa pracował w PAN aż do grudnia 2002.

Przepisy mówią, że od chwili dowiedzenia się rektora o wykroczeniu do momentu otworzenia postępowania dyscyplinarnego nie mogą minąć 4 miesiące (art. 132 ustawy o szkolnictwie wyższym). Przekroczenie tego terminu powoduje przedawnienie występku i uniemożliwia ukaranie dyscyplinarne winnego. Tak się stało w przypadku plagiatów prof. Potępy. Ponosi za to bezpośrednią odpowiedzialność ówczesny rektor Uniwersytetu Łódzkiego, profesor geografii Stanisław Liszewski.

Bulwersuje mnie jednak to, iż nikt z władz dziekańskich ani grona ówczesnych prorektorów, w tym historyk prof. Wiesław Puś (obecny rektor UŁ), nie zaprotestował przeciwko złamaniu prawa i nie powiadomił Senatu uczelni. Wszelkie mechanizmy instytucjonalne zawiodły, bo rektor zdecydował, aby sprawę plagiatu — zapewne „dla dobra uczelni” - utrzymać w tajemnicy. Żaden z prodziekanów — prof. Barbara Tuchańska, prof. Marek Grygorowicz (oboje z Katedry Filozofii), historyk prof. Stefan Pytlas czy etnolog prof. W. Baranowski — nie widzieli także potrzeby omówienia tego skandalu naukowego na Radzie Wydziału. Oczywiście, wszystkie osoby funkcyjne „prywatnie” bardzo mocno potępiały wykrytą nieuczciwość naukową!

W samej Katedrze Filozofii o skandalu wiedzieli już wszyscy, łącznie z młodymi asystentami, bo prof. Ryszard Panasiuk w końcu maja 2001 na zebraniu pracowników poinformował o tym, co zarzucił Maciejowi Potępie. Jednak na czerwcowym zebraniu Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego nikt nie podniósł „sprawy Potępy”. Do grudnia 2001 opadła uczelniana zasłona milczenia.

POMOC RZECZNIKA

Prof. Maciej Potępa od października 2001 r. bez przeszkód został profesorem w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Z końcem listopada 2001 tamtejsza Komisja ds. Kadr i Senat uczelni jednogłośnie poparły wniosek o stanowisko profesora zwyczajnego dla nowego, cennego „nabytku”. Tylko ukazanie się artykułu w „Gazecie Wyborczej” uchroniło prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM, przed podpisaniem i wysłaniem wniosku do Ministerstwa Edukacji Narodowej, które przydziela etaty dla profesorów zwyczajnych.

Dopiero w drugim tygodniu grudnia 2001 r. rektor Liszewski zdecydował się nakazać rzecznikowi dyscyplinarnemu wszczęcie postępowania wyjaśniającego w sprawie plagiatów Macieja Potępy. *De iure* nastąpiło to na mój oficjalny wniosek z końca listopada 2001 r., skierowany do prorektor Wandy Krajewskiej, a *de facto* pod wpływem artykułu w „Gazecie Wyborczej”.

Kiedy na początku stycznia 2002 odbyło się posiedzenie Senatu Uniwersytetu Łódzkiego, żaden z PT senatorów nie miał odwagi zażądać publicznych wyjaśnień od rektora, dlatego utajniono ten skandal akademicki. Wszyscy przyjęli za dobrą monetę informację, że „sprawa jest u rzecznika dyscyplinarnego”.

Więcej krytycyzmu wykazało kilku młodych profesorów Wydziału Filozoficzno-Historycznego (w tym historyk dr hab. Rafał Stobiecki), którzy 20 grudnia 2002 r. na posiedzeniu Rady Wydziału publicznie zapytali dziekana prof. Jana Szymczaka, dlaczego o tej sprawie dowiedzieli się z gazety? Dziekan dość zgrabnie wybrnął z problemu, oznajmiając, iż go wtedy nie było z powodu długiej choroby, a obecnie, skoro sprawa jest u rzecznika, to z dyskusją należy poczekać do zakończenia postępowania. Zastępująca w tamtym czasie dziekana prof. Tuchańska nie odezwała się ani słowem...

Prof. Henryk Lewandowski, rzecznik dyscyplinarny uczelni, po 11 miesiącach wyjaśnień

(25 października 2002 r.) wydał postanowienie o umorzeniu sprawy. W postanowieniu pisał m.in.: Rzecznik nie podziela stanowiska rektora S. Liszewskiego, że po powiadomieniu go o zdarzeniu w końcu kwietnia nie było podstaw do nadania sprawie właściwego biegu. Materiał, jaki rektorowi przekazano, a nadto wyjaśnienia złożone przez prof. Panasiuka (w czasie spotkania w gabinecie rektora), tworzyły taki obraz zdarzenia, zarówno co do faktu jego zajścia, jak i rozmiaru, że nie było wątpliwości, iż sprawa kwalifikuje się na drogę postępowania wyjaśniającego. Rektor już wtedy miał zatem obowiązek, przewidziany prawem (par. 14 rozporządzenia RM z 23 X 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich, „Monitor Polski”, nr 99) przekazania sprawy rzecznikowi dyscyplinarnemu w celu podjęcia postępowania wyjaśniającego. I od tego terminu należy liczyć bieg 4-miesięcznego przedawnienia z art. 132 w/w ustawy. Upływ tego terminu uniemożliwia skierowanie sprawy na drogę postępowania dyscyplinarnego. Aby „osłodzić” to orzeczenie, rzecznik dodał, że z pięciu plagiatów, cztery i tak były już przedawnione, bo minęły ponad 3 lata od dnia ich opublikowania, a postępowanie dyscyplinarne nie obejmuje spraw po 3 latach od ich popełnienia.

Zasługą prof. Lewandowskiego jest to, że podczas długiego postępowania wyjaśniającego dopomógł udowodnić, iż tzw. książka profesorska, czyli główna publikacja, na podstawie której Maciej Potępa otrzymał tytuł profesorski z rąk prezydenta Rzeczypospolitej, jest w znacznej części publikacją nierzetelną. Pozycją tą jest opublikowana w 1996 po niemiecku i wydana w Holandii książka *Schleiermachers hermeneutische Dialektik*.

POTRZEBNY PRECEDENS

Na podstawie dokładnego rejestru zapożyczeń, które na polecenie rzecznika dyscyplinarnego odnalazł i sporządził dr hab. Andrzej M. Kaniowski, rektor Liszewski z końcem maja 2002 r. złożył wniosek do Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych o odebranie Maciejowi Potępie tytułu naukowego profesora.

W ciągu ostatniego roku dorobek prof. Potępy ponownie został oceniony przez dwóch superrecenzentów. Ci, wiedząc już, że przynajmniej pięć prac opiera się na licznych zapożyczeniach i że książka profesorska w co najmniej 40 proc. ma także zapożyczenia, ocenili ten dorobek naukowy negatywnie. Ich anonimowe recenzje, zgodnie z prawem, przedstawiono prof. Potępie, który pisemnie ustosunkował się do nich. Jego główną linią obrony jest argument, iż taki styl pisania prac naukowych, opierający się na zapożyczeniach i tłumaczeniach komentarzy innych badaczy, jest często spotykany w Polsce. W celu obiektywnej oceny repliki prof. Potępy i argumentów dwóch superrecenzentów Centralna Komisja zdecydowała się powołać trzeciego superrecenzenta.

Po otrzymaniu trzeciej superrecenzji, sprawa ponownie wróci pod obrady komisji i być może już wczesną jesienią 2003 będzie miało miejsce ostateczne głosowanie. Ze względu na liczne dowody nierzetelności, są duże szanse, iż profesura zostanie odebrana. Byłby to precedens w Polsce, ale jest on potrzebny.

Co do mojej odpowiedzi na list prof. Barbary Tuchańskiej *Nieprawdziwe informacje* („Forum Akademickie” 4/2003), to opinia kroki dyscyplinarne wobec profesorów są nieskuteczne i najlepiej, aby plagiator wyniósł się po cichu, padła z jej ust w osobistej, godzinnej rozmowie ze mną na początku marca 2002 r., kiedy to przyjechałem na dwa dni do Łodzi (nie, nie miałem magnetofonu w kieszeni marynarki!). Jednak opinia ta, głoszona publicznie w Instytucie Filozofii UŁ, dobrze jest znana jego pracownikom i stanowi kluczowy argument prof. Tuchańskiej, broniący podjętych przez nią decyzji „schowania pod dywan” w gabinecie dziekańskim sprawy plagiatów prof. Potępy.

Prof. Tuchańska jest obecnie członkiem Senatu UŁ oraz członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Szkoda, że nadal nie widzi, iż ówczesne władze UŁ świadomie złamały prawo, podejmując decyzje, które są nie do obrony na forum publicznym! I do dzisiaj nikt nie ma odwagi osobistej, aby publicznie przyznać, że „popełniono błąd, a wobec winnych wyciągnięto konsekwencje”.

Przypomnę też mój artykuł *Milczenie owiec* w „Dzienniku Łódzkim” z 2 listopada 2002 r. To w nim są zapewne te „absurdalne żądania”, iż rektor uczelni odpowiada przed Senatem Akademickim uczelni za bezprawne i błędne decyzje, i że Senat ma obowiązek tak działać, aby bezprawnym działaniom rektora zapobiegać!

[Tekst ukazał się wcześniej w miesięczniku *Forum Akademickie*, nr 5/2003]

Marek Wroński

Doktor medycyny. Lekarz mieszkający w Nowym Jorku. Zajmuje się problemem oszustw naukowych w Polsce i na świecie. Autor będzie wdzięczny każdemu za informacje o konkretnych tego typu przypadkach w środowisku naukowym i akademickim (gwarantowana pełna dyskrecja).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-03-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3326) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3326>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl